

Nie było prezentu pod choinkę, będzie być może na Nowy Rok. Nietypowo, bo 30 grudnia, zostanie rozegrana ostatnia seria spotkań pierwszej rundy sezonu, w której Giallorossi podejmą na własnym boisku Sassuolo. Po porażkach przed świętami z Torino i Juventusem zespół Romy nie może zaliczyć kolejnej wpadki i musi ugrać komplet punktów. Goście przyjeżdżają do Rzymu wzmocnieni trzema wygranymi z rzędu. Zapowiada się bardzo ciekawe spotkanie.

Niedzielnny mecz będzie dziewiątą potyczką drużyn w historii, a piątą na Stadio Olimpico. Do ostatniego meczu zespołów w Rzymie spotkania rządziły się ciekawym prawem. Na Olimpico mecze bowiem były wyrównane i kończyły się zawsze podziałem punktów, z kolei na Mapei Stadium zawsze lepsi byli Giallorossi, wygrywając zawsze co najmniej dwoma golami i zdobywając ich w czterech meczach dziewięć, a tracąc tylko jednego. Wreszcie w ostatniej potyczce w Rzymie, po trzech remisach z kolei (1-1, 2-2, 2-2) Roma wygrała po raz pierwszy z Sassuolo 3-1. Jednak i tu zapowiadało się na powtórkę z rozrywki. Podobnie jak w poprzednich dwóch meczach na Olimpico, Giallorossi musieli gonić wynik. Na 0-1 trafił obecny piłkarz Romy. Defrel. Wyrównał chwilę później Paredes, a w ostatniej minucie pierwszej połowy prowadzenie Giallorossim dał Salah. Po zmianie stron wynik ustalił Dzeko. Ogólny bilans potyczek drużyn w Serie A to pięć wygranych Romy i trzy remisy.

Sobotni pojedynek będzie powrotem do przeszłości dla Defrela, Pellegriniego, ale przede wszystkim dla Eusebio Di Francesco, który prowadził Sassuolo przez pięć lat z sukcesem, jakim było zajęcie szóstego miejsca i występ w fazie grupowej Ligi Europy. Teraz jednak stanie po drugiej stronie i będzie zmuszony ograć swój były zespół, w którym pracował w karierze trenerskiej najdłużej. Giallorossi nie mają bowiem marginesu na błąd po tym jak przegrali tydzień temu w Turynie i po stratach punktów w potyczkach z Genoą i Chievo. Dziś Roma zajmuje czwarte miejsce w tabeli i traci już siedem punktów do Napoli i sześć właśnie do Juventus, mając też do rozegrania jedno zaległe spotkanie. Mimo tego niekorzystne jest dla Giallorossich porównanie meczów wyjazdowych do domowych, gdyż tych pierwszych rozegrali mniej, a co za tym idzie Romę czeka w 2018 roku więcej wyjazdów niż występów domowych. A właśnie na boiskach rywali idzie drużynie Di Francesco nie najlepiej. Na własnym stadionie Giallorossi wygrali siedem kolejnych meczów, dwa w Lidze Mistrzów i pięć w Serie A, zanim polegli w środku zeszłego tygodnia w meczu 1/8 finału Coppa Italia. W ostatnich tygodniach odwróciła się tendencja z początku sezonu, gdy Roma była bezbłędna na wyjazdach, a traciła punkty przed własną publicznością.

Wspomniany mecz z Torino był pokazem nieskuteczności w ofensywie, co miało zresztą również miejsce w Turynie z Juventusem, gdzie mimo trzech dobrych okazji, gracze Giallorossich raz trafili w poprzeczkę, a dwukrotnie prosto w Szczęsnego. Pojedynek z Polakiem przegrał w ostatniej akcji meczu Schick, który mógł być bohaterem zespołu, a stał się antybohaterem. Mimo tego to nie Czech był problemem drużyny w tym meczu, a jałowa pomoc i ofensywne trio, które grało od

pierwszych minut. Roma sama stworzyła tylko jedną dobrą okazję, a pozostałe dwie stworzyli sami gracze Juventus, fatalnymi zagraniami na własnej połowie boiska. Ofensywa to największy problem drużyny w ostatnich tygodniach. Po wygranych z Fiorentiną, Chelsea i Lazio, gdzie zespół zdobył dziewięć goli, podopieczni Di Francesco zapomnieli jak się strzela. W kolejnych ośmiu spotkaniach Dzeko i spółka trafiali do siatek rywali zaledwie siedem razy, w tym trzykrotnie przeciwko Spal, gdzie jednak dużym ułatwieniem była czerwona kartka dla rywala już na początku meczu. Poza tym spotkaniem zespół ani razu nie strzelił więcej niż jednego gola, a potyczki z Atalético, Chievo i Juventusem kończył z pustym kontem strzeleckim. Nie pomogły nawet rzuty karne, które zmarnowali w pojedynkach z Cagliari i Torino Perotti i Dzeko. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że w ostatnich tygodniach funkcjonowała obrona, dzięki czemu udało się ograć Quarabag i Cagliari. Ogółem, w ostatnich ośmiu meczach, zespół zaliczył trzy wygrane, dwa remisy i trzy porażki. Ta z Atalético nie kosztowała dużo i była wliczona w bilans zysków i strat, te z Torino i Juventusem już niekoniecznie.

Lepszym bilansem od Romy w ostatnich tygodniach (Giallorossi zdobyli osiem punktów w pięciu meczach ligowych) może pochwalić się Sassuolo. Zespół, który zajmował długo pozycje na dole tabeli wygrał trzy z ostatnich pięciu spotkań ligowych, dzięki czemu awansował na czternaste miejsce w tabeli ma przede wszystkim pięć oczek przewagi nad strefą spadkową, od której odjechanie wydawało się być niemożliwe. Do sezonu Sassuolo podeszło z podobnym pomysłem jak w ostatnich latach. W miejsce Di Francesco zatrudniono innego młodego trenera, Cristiana Bucchiego, który prowadził w poprzednim sezonie drugoligową Perugię, a kilka lat temu zaliczył debiutancką przygodę w Serie A, jako trener Pescary. Został nim na jedenaście kolejek przed końcem, gdy został przesunięty z pozycji trenera Primavera. Przygoda nie była jednak udana, gdyż zespół z Abruzji zdobył z nim na ławce tylko jeden punkt. Sassuolo z nim na ławce zaczęło sezon od czterech spotkań bez zwycięstwa, z zaledwie jednym zdobytym punktem. Neroverdim udało się ugrać oczko w domowej potyczce z Genoa, a pierwsze zwycięstwo zostało osiągnięte w piątej serii spotkań, w wyjazdowym meczu z Cagliari. Później dalej zespół zaliczał kolejne przegrane, przerywane pojedynczymi zwycięstwami, jak wyjazdowe 1-0 ze Spal i 2-1 z Benvento. Mimo tego ostatniego zwycięstwa, dni Bucchiego na ławce trenerskiej były policzone. W kolejnej, czternastej serii spotkań, Sassuolo przegrało 0-2 z Veroną i były trener oraz gracz Perugii pożegnał się z pracą. Pod jego batutą Sassuolo zdobyło jedenaście oczek w czternastu spotkaniach, co jest fatalnym wynikiem i dalsze takie występy doprowadziłyby zapewne do spadku na koniec rozgrywek.

Zadanie ratowania drużyny z opresji powierzono Giuseppe Iachiniemu, który rok wcześniej wytrzymał zaledwie miesiąc na fotelu trenera Udinese. Iachini, znany w ostatnich latach przede wszystkim z pracy w Palermo, okazał się strzałem w dziesiątkę. W jego debiucie Sassuolo pokonało 2-1 Bari w meczu IV rundy Coppa Italia. Debiut ligowy nie był już tak dobry, gdyż Neroverdi przegrali 0-3 z Fiorentiną, ale potem było już tylko lepiej. Sassuolo wygrało bowiem trzy ostatnie mecze ligowe, każdy jednym golem, a wyjazdowe 1-0 z Sampdorią i domowe 1-0 z Interem

powinny dawać do myślenia Giallorossim. Wygrana z drużyną Nerazzurricch, w ostatnią sobotę, była zresztą drugim domowym ligowym zwycięstwem w tym sezonie, po tym jak dwa tygodnie wcześniej podopieczni lachiniego ograli Crotone. Z nowym trenerem zespół zdobył dziewięć punktów w czterech występach i wydzwignął się znad strefy spadkowej. W międzyczasie Sassuolo odpadło z Coppa Italia, gdzie przegrało 1-2 z Atalantą. Ostatnie premierowe zwycięstwa domowe pokazują, że drużynie wiodło się słabo przed własną publicznością. Tu Sassuolo zdobyło tylko osiem z dwudziestu punktów. Co za tym idzie Neroverdi ugrali dwanaście oczek na wyjazdach, co jest wynikiem czterech wygranych i pięciu porażek. Na wyjazdach Sassuolo ograło Cagliari, Spal, Benevento i ostatnio Sampdorię. Matri i spółka są też bardziej kąśliwi na boiskach rywali, gdyż tutaj zdobyli osiem bramek w dziewięciu meczach, tracąc przy tym osiemnaście goli. Katastrofalnie wygląda ofensywa Neroverdich przed własną publicznością. Kibice na Mapei Stadium oglądali w dziewięciu meczach tylko cztery bramki ze strony swoich pupili i jest to najgorszy wynik w Serie A. Więcej, bo sześć trafień przed własną publicznością, ma nawet Benevento. Ogółem ofensywa Sassuolo zdobyła w tym sezonie dwanaście bramek, co jest drugim najgorszym wynikiem w lidze, właśnie za plecami beniaminka z Kampanii. Ośmiokrotnie Neroverdi schodzili w tym sezonie z boiska z pustym kontem strzeleckim. Dodatkowo napastnicy nie wykorzystali aż pięciu rzutów karnych. Najlepszymi strzelcami drużyny są Matri i Politano, którzy mają na koncie po trzy trafienia. Tylko jednego gola w czternastu występach zdobył Berardi, który trafił 1 października z rzutu karnego, w przegranym 1-6 meczu z Lazio.

Forma Romy:

23.12.2017, 18 kolejka Serie A: Juventus – ROMA 1-0
20.12.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Torino 1-2 (Schick)
16.12.2017, 17 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari **1-0** (Fazio)
10.12.2017, 16 kolejka Serie A: Chievo – ROMA 0-0
05.12.2017, 6 kolejka CL: ROMA – Qarabag **1-0** (Perotti)

Forma Sassuolo:

23.12.2017, 18 kolejka Serie A: SASSUOLO – Inter **1-0** (Falcinelli)
20.12.2017, 1/8 Coppa Italia: Atalanta – SASSUOLO 2-1 (gol samobójczy)
17.12.2017, 17 kolejka Serie A: Sampdoria – SASSUOLO **0-1** (Matri)
10.12.2017, 16 kolejka Serie A: SASSUOLO – Crotone **2-1** (Goldaniga, Politano)
03.12.2017, 15 kolejka Serie A: Fiorentina – SASSUOLO 3-0

Jako że Giallorossi nie zagrają 3 stycznia z Juventusem w Coppa Italia, a dopiero za tydzień w lidze z Atalantą, Eusebio Di Francesco nie będzie musiał korzystać z rotacji. Tym samym w sobotnim meczu powinniśmy zobaczyć w większości ten sam skład co w potyczce z Juventusem. Jedynymi zmianami mogą być pojawienia się Schicka w miejsce El Shaarawyego i Pellegriniego w miejsce Strootmana. Być może szansę na środku obrony otrzyma Juan Jesus. Do dyspozycji trenera, po miesięcznej absencji, wraca Defrel, który powinien zacząć mecz z ławki rezerwowych. Po meczu z Juventusem do Nainggolana, na liście zagrożonych zawieszeniem, dołączył De

Rossi.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Pellegrini De Rossi Nainggolan

Schick Dzeko Perotti

Kontuzjowani: Karsdorp

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Nainggolan, De Rossi

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Gazzola Goldaniga Acerbi Peluso

Missiroli Magnanelli Duncan

Berardi Falcinelli Politano

Kontuzjowani: Sensi, Biondini, Dell'Orco, Cassata, Letschert

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Berardi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotni mecz poprowadzi **Daniele Orsato**. Bilans spotkań Romy, sędziowanych przez tego arbitra, to 10 wygranych, 9 remisów i 5 porażek. Ostatnie dwa mecze, w poprzednim sezonie, kończyły się porażkami z Juventusem i Lazio. Orsato był też arbitrem przy VAR w drugiej kolejce sezonu, w meczu Roma-Inter, gdzie nie zasugerował sędziemu głównemu ewidentnego faulu Skriniara na Perottim w polu karnym. Wspomniany arbiter miał też prowadzić w tym sezonie potyczkę Romy z Sampdorią, która została przełożona w związku z fatalną sytuacją pogodową w Ligurii. Dwie wygrane i porażka to bilans Sassuolo w meczach sędziowanych przez Orsato,

- Eusebio Di Francesco prowadził Sassuolo przez pięć ostatnich sezonów, z krótką przerwą w rozgrywkach 2013/2014. W sezonie 2012/2013 wywalczył z drużyną historyczny awans do Serie A, wygrywając rozgrywki na zapleczu. Debiut klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej rozpoczął słabo i został zwolniony na półmetku, jednak po pięciu kolejkach wrócił na fotel trenera drużyny i dzięki świetnej końcówce zdołał utrzymać zespół. Potem było już tylko lepiej, a w sezonie

2015/2016 Sassuolo zajęło szóste miejsce w lidze i awansowało do fazy grupowej Ligi Europy. Poprzedni sezon nie był tak udany, jeśli chodzi o Serie A, co wiązało się głównie z multum kontuzji, które nawiedziły drużynę. Di Francesco poprowadził Neroverdich w 209 meczach, wygrywając 83 z nich, zaliczając 54 remisy i ponosząc 72 porażki,

- Sassuolo jest ulubioną ofiarą Dzeko w Serie A. Bośniak strzelił temu rywalowi trzy gole w trzech występach (wszystkie w spotkaniach w poprzednim sezonie),

- Alessandro Matri jest z kolei najlepszym strzelcem z graczy Sassuolo, jeśli chodzi o potyczki z Romą. W 19 meczach z zespołem Giallorossich, w różnych zespołach, zdobył 5 goli,

- Alessandro Florenzi, jeśli wybiegnie na boisko, zaliczy 200-ny występ w pierwszym zespole Giallorossich (165 w Serie A, 19 w Lidze Mistrzów, 6 w Lidze Europy i 9 w Coppa Italia),

- Roma jest zespołem, który fauluje najrzadziej w Serie A (186), ma najmniej żółtych kartek (22) i najmniej czerwonych (1),

- Sassuolo jest obok Lazio i Milanu zespołem, który nie stracił w tym sezonie gola w pierwszym kwadransie meczu,

- Roma i Sassuolo mają jedną rzecz wspólną, razem z Milanem. Te trzy drużyny nie ugrały w tym sezonie żadnego punktu, gdy to przeciwnik wychodził na prowadzenie,

- Sassuolo prowadzi wraz z Udinese w liczbie otrzymanych karnych w tym sezonie: po 7. Neroverdi jednak wykorzystali zaledwie 2 jedenastki i z 5 pomyłkami prowadzą w Serie A w statystyce niewykorzystanych rzutów karnych,

- 8 wygranych, remis i porażka to bilans Giallorossich w ostatnich 10 sezonach, jeśli chodzi o spotkanie kończące rok. Giallorossi nie przegrali w ostatnim meczu roku od 21 grudnia 2008, gdy polegli 2-3 na wyjeździe z Catanią. Przed rokiem, 22 grudnia 2016, Roma ograła u siebie, 3-1, Chievo.

Ostatnie pojedynki:

19.03.2017 ROMA - Sassuolo 3-1 (Paredes, Salah, Dzeko - Defrel)

26.10.2016 Sassuolo - ROMA 1-3 (Cannavaro - Dzeko x2, Nainggolan)

02.02.2016 Sassuolo - ROMA 0-2 (Salah, El Shaarawy)

20.09.2015 ROMA - Sassuolo 2-2 (Totti, Salah - Defrel, Politano)

29.04.2015 Sassuolo - ROMA 0-3 (Doumbia, Florenzi, Pjanic)

Autor: abruzzo